

**Nie muszą umieć pisać ani czytać.
Nie muszą znać na pamięć całego
katechizmu. Muszą znać odpowiedź
na najważniejsze pytanie – czy
chcesz przyjąć Pana Jezusa?**



**W naszej parafii w Uroczystość Maryi
Królowej Polski 18 dzieci po raz pierwszy
przyjemnie Pana Jezusa do swojego
serduszka.**

**Życzymy im światła Ducha Świętego Bożego
błogosławieństwa niech Pan Jezus
zawsze gości w ich sercach.**



– Ona nic z tego nie zrozumie! – odpowiedziała Sylwia Wytykowska na propozycję księdza Marcina Węclawskiego, proboszcza parafii Maryi Królowej na Wildzie w Poznaniu, aby jej pięcioletnia córeczka zaczęła przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej. – A Pani rozumie? – zapytał kapłan. To ją przekonało. Szóstka z siódemki jej dzieci przystąpiła do wcześniejszej Komunii Świętej. – To nie był nasz pomysł. To dzieci same mówiły nam, że chcą już przyjmować Jezusa. Najstarsza córka poprosiła nas o to w wieku pięciu lat. My sami nie byliśmy na to gotowi! To pragnienie nas przerosło. Poczekaliśmy dwa lata. Za jakiś czas nasz młodszy syn zaczął wspominać o Komunii w wieku 3,5 roku. Zawsze gdy szłam do Komunii sam prowadził mnie za rękę, krzycząc „Chodź po Ciało Chrystusa!”. Płakał, kiedy zostawałam w ławce. Sam przyjął Jezusa jako pięciolatek.



Po prostu Jezus

Podobne wątpliwości mieli Melania i

Maksym Maslov, którzy przyjechali do Polski z Ukrainy na zaproszenie wildeckiej parafii. Gdy ich siedmioletni syn Marek miał rozpocząć przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej ksiądz proboszcz zaproponował, aby przystąpiła z nim także jego pięcioletnia siostra Weronika. Rodzice byli bardzo sceptyczni – O syna byłam spokojna, ale uważałam, że córeczka może nie dać sobie rady – tłumaczy Melania – Z czasem jednak zauważyłam, że ona rozumie wszystko nawet lepiej niż mój starszy syn. Uwielbiała zadania ze słowem Bożym i biblijne kolorowanki. Pokochały to, że poza katechezami pracujemy razem w domu. Skoro uczyłam je liter i dodawania, to dlaczego miałabym nie dzielić się z nimi moją wiarą, która jest dla mnie prawdą?

Obecnie dzieci w Polsce przystępują do Pierwszej Komunii Świętej w trzeciej klasie podstawówki, a więc w wieku dziewięciu lat. Podstawowym kryterium rozeznania, czy dziecko jest gotowe, by wcześniej przyjąć Komunię, jest wyrażone przez nie pragnienie. Drugim kryterium jest to, czy dziecko potrafi podać różnicę pomiędzy chlebem powszednim a Chlebem Świętym. Dzieci nie muszą umieć czytać i pisać, a podczas katechez poznają fakty z życia Jezusa w formie rozmowy. Chodzi o to, aby przyjęły Jezusa sercem w sposób prosty.

Rodzice w akcji

W przypadku wczesnej Komunii Świętej rodzice pełnią kluczową rolę nie w sprawach organizacyjnych, ale duchowych: to głównie oni przygotowują swoje dzieci do przyjęcia sakramentu. Uczestniczą razem z dziećmi w katechezach i rozmawiają z dziećmi w domu. – Pierwszą wartością przygotowań było to, że sami zrobiliśmy sobie taką powtórkę

z ABC naszej wiary – tłumaczy Daria Henschke, której córka przystąpiła do wcześniejszej Komunii – Drugą zaletą było to, że nigdy wcześniej nie rozmawialiśmy ze swoimi dziećmi o wierze w sposób tak osobisty. Mówiliśmy o tym, jak my coś przeżywamy, i szczerze wspominaliśmy o naszych słabościach. To odmieniło nasz dom.



Rozmowy o wierze z dziećmi nie są sprawą prostą – trzeba być przygotowanym na każde możliwe pytanie i czasami przyznanie – nie znam odpowiedzi. Najtrudniejszym tematem dla wielu rodziców jest spowiedź i wytłumaczenie dziecku, że tak naprawdę to nie ksiądz słucha naszych

grzechów, ale sam Jezus. Wspólne przygotowanie i rozmowy o wierze jednoczą i pogłębiają relacje w rodzinie. – Na spotkaniu z rodzicami o Dekalogu rozpętała się dyskusja na temat jak przekazać dzieciom szóste przykazanie – relacjonuje Piotr Przymuszała, świecki katechista z Wildy, który prowadzi spotkania z rodzicami. – Rodzice zostali zasypani dziesiątkami pytań. Musieli sami sięgać do źródeł. A dzieci prosiły ich o kolejne, dodatkowe zadania. To dzięki wczesnej Komunii Świętej, która odbywała się w Wielki Czwartek, stał się on w rodzinie Wytykowskich jednym z najważniejszych dni w roku. – Zawsze jemy razem uroczystą kolację i obmywamy sobie nawzajem nogi, co roku robi to ktoś inny.

To, co najważniejsze

Daria i Mikołaj zdecydowali się na wcześniejszą Pierwszą Komunię ich córki ze względu na doświadczenie jej starszej siostry – Dla większości rodziców i dzieci z naszej parafii Pierwsza Komunia Święta była uroczystym wydarzeniem, które jednak miało mało wspólnego z przeżyciem duchowym. Liczyła się liczba kamerzystów, wystrój kościoła i kto gdzie ma siedzieć. To było dla nas trudne.

– W szkole katecheza odbywa się „poza rodzicami” – dodaje Piotr Jędraszak, który razem z córką uczestniczy w katechezach. – A tutaj jesteśmy razem i rozmawiamy na bieżąco, gdy dziecko ma jakieś pytania. To zupełnie inne doświadczenie.

Spotkania rodziców z katechistami na Wildzie zaowocowały także przyjaźniami pomiędzy rodzicami – Nie należymy do żadnej wspólnoty i dla nas to było niezwykle widzieć podobne rodziny, o podobnych problemach, którym zależy na wierze dzieci – tłumaczy Mikołaj. – Czasami czujemy się w tym bardzo osamotnieni, a nasze dzieci w szkole są wyśmiewane, że modlą się na różańcu.

Rodzice podczas wspólnych spotkań otwierają się i opowiadają o swoich doświadczeniach z dzieciństwa. Jedna z uczestniczek przyznaje, że jej mąż jest niewierzący. W domu jednak z uwagą słucha tego, co ona przekazuje synowi. Pewnego dnia przyznał, że z nim nikt tak nigdy nie rozmawiał.

Jezus w prezencie

– Twoja Komunia nie jest ważna! – krzyknęła koleżanka do Gosi, która przystąpiła do wcześniejszej Pierwszej Komunii Świętej, ale... nie dostała prezentów. – Moja Komunia jest ważna, bo dostałam najważniejszy prezent: Pana Jezusa – odpowiedziała na zarzut koleżanki.

Większość rodziców dzieci wczesnokomunijnych ogranicza prezenty do minimum – łańcuszek z krzyżykiem, Pismo Święte lub „zwykła” ramka z wizerunkiem Pana Jezusa. Żadnych aparatów, telefonów i tabletów, które odciągają uwagę od tego, co najważniejsze. Daria i Mikołaj Henschke uprzedzili córkę Krysię, że nie otrzyma bardzo drogich prezentów i że chcą, aby to Jezus był w centrum jej uwagi. Zgodziła się. Chwile trudności przeżywała po uroczystości – Dzieci rozmawiały w szkole tylko o tym, co dostały. Nikt nie mówił o Komunii! – żaliła się dziewczynka.

– Największą radością dla naszej córki było to, że nadal chodziliśmy z rodziną do kościoła na niedzielą Mszę św. – dodaje Daria – Oprócz niej tylko jedna dziewczynka z klasy nadal przyjmowała Komunię Świętą.

Boży Chleb

Klasztor dominikanów na poznańskiej alei Niepodległości. W przykościelnej salce w kółku siedzą dzieci, a za ich plecami rodzice. Widać skupienie. Dzieci żywiłowo wrywają się do odpowiedzi. Na ekranie pojawia się zdjęcie siostry zakonnej wypiekającej komunikanty. Na pytanie katechetki, czy to jest już Boży chleb, chórek dzieci odpowiada stanowcze „Nie!”. Następny obrazek przedstawia moment konsekracji. Pytanie zostaje powtórzone, a głośna odpowiedź brzmi „Tak!”.

Hanna Sołtysiak prowadzi katechezy dla dzieci

wczesnokomunijnych od 1995 r. Zachęcił ją do tego ks. Marcin

Węclawski, który szukał osoby do prowadzenia spotkań z sześciolatkami. Z czasem część katechez przejęli rodzice. Ksiądz chciał, by to właśnie oni stali się głównie odpowiedzialni za przekaz wiary dzieciom. – Początkowo sama nie dowierzałam, że to możliwe, ale jednocześnie byłam ciekawa, jak to będzie – jak można przygotować takie maluchy? Już po roku pracy wiedziałam, że to jest to, czym chcę się zajmować.

Jak rozpoznać, że dziecko jest gotowe, by przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej? – Ja tego nie rozeznaję. To się okazuje w trakcie rocznych przygotowań. Kiedyś miałam na katechezie 4,5-letniego Jasia. Początkowo miałam wątpliwości, czy da sobie radę, a on odezwał się odważnie już na pierwszej katechezie w taki sposób, że i ja, i rodzice byliśmy przekonani, że jest gotowy.



Wielu rodziców jest zdziwionych, bo sami nie zdawali sobie sprawy, że ich dziecko jest na „takim” etapie życia duchowego – dodaje Hania.

Po chwili katechetka pyta, kto na Mszy św. skupił się na momencie, w którym kapłan modli się nad darami, o co prosiła na poprzedniej lekcji. Większości podnosi ręce, a jeden chłopiec krzyczy”: „Proszę Panią, zadania są za proste!”.

Katechetka podejmuje wyzwanie: „Uwaga, w takim razie teraz zadanie specjalne! Powiedzcie mi, jakie są różnice pomiędzy chlebem zwykłym powszednim a chlebem Bożym”. Padają odpowiedzi: „W zwykłym chlebie nie ma Pana Jezusa”. „Ten jest miękki, a ten twardy”. „Ten ma skórkę, a ten nie”. „Ten chleb można kupić w sklepie, a ten chleb jest za darmo w kościele”.

Hania podsumowuje: „Dobrze! Pamiętajcie, że te chleby różnią się wartością – Boży chleb ma wyjątkową wartość. Ten, kto przyjmuje chleb w kościele, umacnia swoją duszę, a kto je chleb powszedni, umacnia swoje ciało”.

Biała róża

Przez lata powstało wiele pięknych tradycji związanych z wcześniejszą Komunią św. u Dominikanów – po pierwszej spowiedzi świętej każde dziecko odchodzi od konfesjonału z białą różą. Na Wildzie dzieci przyjmują wcześniejsza Komunię Świętą w Wielki Czwartek. I podczas całej Mszy św. otaczają ołtarz ścisłym kręgiem.

W tym roku Hania prowadzi katechezy dla ponad 60 dzieci. Ostatnio ukazała się jej książka – „Oto wielka Tajemnica”, która przedstawia Mszę św. z perspektywy dziecka. – Malucha może zainteresować nawet biedronka, która chodzi po kościelnej ławce. Rodzice często spotykają się z trudnymi pytaniami odnośnie do Eucharystii. Książka ma być przewodnikiem w poszukiwaniu wspólnych odpowiedzi.

Miłość dziecka do Eucharystii rodzi się z miłości do Eucharystii jego rodziców. Gdy rodzice przyjmują Komunię Świętą, dziecko widzi i czuje, że dzieje się bardzo ważnego. To rozbudza pragnienie. Pozwólmy dzieciom przychodzić do Jezusa. Tak jak On chce.

Joanna Mazur

Przewodnik Katolicki 18/2018